

Prof. dr hab. Bożena Urbanek

Instytut Historii Nauki PAN

Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Krzysztofa Karbownika pt. Służba Zdrowia w zakładach górniczo-hutniczych Zachodniego Okręgu Górniczego, w latach 1817-1870.

Praca pod podanym powyżej tytułem napisana została pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Szczepańskiego, w Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego (Kielce 2016). Liczy 360 stron i składa się z pięciu rozdziałów a także wstępu i zakończenia. Ponadto do całości dodano : zbiór aneksów, wykaz: skrótów, ilustracji, tabel oraz bibliografię.

Wstęp stanowi uzasadnienie wyboru tematu, obszaru penetracji badań Autora. Doktorant dokonał też krytycznej oceny dotychczasowego dorobku - literatury przedmiotu, zwłaszcza publikacji dotyczących interesującej Doktoranta problematyki. Szeroko omówił dokumentację archiwalną, zdeponowaną w Archiwum Państwowym w Katowicach, w zespole Archiwum Górniczego Dąbrowy : przedstawił bogate losy tego zbioru, odratowanego, jak stwierdza Autor przez Feliksa Rogalewicza – kierownika Urzędu Górniczego w Dąbrowie, po czasach I wojny światowej. Podkreślił także przydatność w badaniach źródeł rękopiśmiennych : Archiwum Państwowego w Kielcach, Archiwum Państwowego w Radomiu i Archiwum Akt Dawnych. Uzasadnił także

celowość wykorzystania w swej pracy źródeł drukowanych w tym aktowych, ówczesnych: słowników, zachowanych spisów personelu lecznictwa. Podkreślił dużą przydatność prasy, głównie jednak „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”. Brakuje jednak w opisie tzw. klucza poszukiwań Autora, w tym dowodów wykorzystania bibliografii, chociażby słynnej bibliografii Stanisława Konopki XIX stulecia czy też innych, niezbędnych dla historyka w tym i badacza dziejów medycyny. Autor przytacza za to, starając się udowodnić zasadność metod jakimi się posłużył : analizując i interpretując zgromadzony materiał badawczy. Podstawową, w Jego badaniach była metoda filologiczna służąca krytycznemu odczytaniu tekstów (jak można na marginesie zauważyć konieczna w pracy każdego historyka). Ponadto korzystał także z metody socjologicznej, szczególnie przy badaniu środowiska osób zajmujących się ówczesnie leczeniem w zakładach górniczych. Posłużył się również metodą statystyczną oraz geograficzną, którą spożytkował, jak pisze Doktorant „ przy opracowaniu wpływów warunków geograficznych na grupy społeczno-zawodowe” (s.13). Ostatnia z wymienionych, wydaje się jednak mało zrozumiałą co do przydatności, przynajmniej w opinii recenzenta. Autor nadto pisze, że w całej pracy wykorzystał „metodę genetyczną”, poszukując związków przyczynowo – skutkowych oraz porównawczą (14). Całość dociekań ujęta została w formie chronologiczno-problemowej.

Autor starał się także uzasadnić cezurę, swojej pracy. Jako datę otwierającą opisywane wydarzenia przyjmuje rok 1817 – datę związaną z powołaniem Królewskiego Korpusu Górniczego. Jednak pomimo przytoczonego tego argumentu – podpartego wspomnianą powyżej datą, nie jest to w pełni przekonujące, zażywszy na czas powstania i wytyczenia obszaru Zachodniego Okręgu Górniczego. Co nastąpiło dopiero, jak sam Doktorant stwierdza w roku 1833r. czyli

szesnaście lat później od utworzenia Królewskiego Korpusu Górniczego. Tymczasem obszar : Zachodniego Okręgu Górniczego jest przede wszystkim celem Jego poszukiwań badawczych, określony zresztą tytułem rozprawy. (s.7) Zwrócić również warto uwagę na fakt zachowanej, zasadniczej dokumentacji źródłowej a dotyczącej tematyki pracy, jak zresztą Autor pisze obejmującej lata 1833 – 1870 (s.11). Dlatego też , wydaje się ,że rok 1833 powinien być czasem rozpoczęcia opisu funkcjonowania górniczego lecznictwa podanego obszaru, przynajmniej w przypadku dostępnych źródeł, chociaż nie tylko. Sprawą dyskusyjną wydaje się także sformułowanie problemu badawczego - samego tematu. Wskazują na ten fakt niektóre rozdziały i ich podrozdziały w których przedstawione zostały różne wątki górniczego lecznictwa, także szeroko pojętej opieki społecznej, ale i organizacji czy zabezpieczenia pomocy medycznej (rozd. 2, czy 5) : nie zawsze podporządkowane bezpośrednio tytułowi : „służbą zdrowia”. Warto przy tym zauważyć, że do samego tytułu rozprawy – w szerszym aspekcie Autor, we wstępie się też nie ustosunkował, czy nie usiłował go przybliżyć, co w związku z tym może budzić pewne wątpliwości.

Praca w całości obejmuje trzy zasadnicze problemy badawcze : organizacji służby zdrowia w obrębie całego Królestwa Polskiego, utworzenia Zachodniego Okręgu Górniczego i wreszcie części zasadniczej rozprawy – Górniczej służby zdrowia wymienionego Okręgu i jego elementów składowych: warunków jej sprawowania; personelu oraz wypadkowości w górnictwie.

Rozdział pierwszy i drugi w samej konstrukcji pracy, według Doktoranta spełniają charakter wprowadzający. W pierwszym przedstawia wspomnianą już organizację „cywilnej służby zdrowia”, już od schyłku XVIII wieku na obszarze przyszłego (bowiem od 1815r.) Królestwa. Omówił tu Autor kwestie związane z

zarządzaniem, szpitalnictwem, szkolnictwem w tym z uwzględnieniem kwalifikacji i awansów personelu medycznego. Ujęcie to, prawie 99 stronicowe, wydaje się w dużym stopniu przesadzone co do treści a zwłaszcza zawartych tu szczegółów, nierzadko zbędnych w wyjaśnieniu głównego problemu. Przykładem w tym względzie może być tematyka akuszerii czy weterynarii, do której w dalszych częściach Autor się już nie odwołuje i nie powraca w opisie górniczej pomocy medycznej. Nadto wiele z faktów i wydarzeń jest znanych, zostało już zaprezentowanych np. z zakresu wspomnianego kształcenia lekarzy. Świadczą o tym chociażby odwoływania Autora przeważnie do opracowań, aczkolwiek nie zawsze kompletnych a nawet trafionych, tak jak w przypadku podrozdziału *Szpitalnictwo* i poszczególnych jego części. Tym przypadku wystarczyło by omówienie zagadnienia z ukazaniem literatury przedmiotu jednak z nachyleniem treści do zasadniczego tematu. Z podanych powyżej powodów i przyjętej narracji, w tej części pracy a i w dalszych już zasadniczych rozdziałach pojawia się też pewna powierzchowność ocen czego przykładem jest mało wyeksponowany protekcyjny stosunek rosyjskich władz zaborczych do polskich lekarzy a nawet - przynajmniej okresowo studentów tego kierunku, z uwagi na ich utylitarną przydatność, chociażby wojskową. Potwierdzeniem może być nie wprowadzanie różnych ograniczeń dotyczących tego zawodu w sytuacji różnych zawirowań politycznych czy nawet losów poszczególnych przedstawicieli tego środowiska, o czym wspomina Autor w dalszych jej rozdziałach (por. s. 247-251) jednak bez pogłębionej analizy tego zjawiska (por. s. 252). Tymczasem warto zwrócić tu uwagę chociażby na nieprzerwane funkcjonowanie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego (także jego członków), zacząwszy od 1820r. i przez cały okres zaborów. Poszerzeniu wiedzy w tym zakresie może służyć publikacja *Towarzystwo Lekarskie Warszawskie 1820-2005*, pod

redakcją Zofii Podgórskiej Klawy (Warszawa 2005) i autorów poszczególnych jej części, szczególnie tomu I. Można też przytoczyć inne w tym zakresie przykłady. Należy żałować też, że te szczegółowe ujęte części, zebranych materiałów, z poszerzoną interpretacją wydarzeń nie znalazły, jak się wydaje miejsca w poszczególnych pojedynczych artykułach odautorskich, poza jednym, który został ogłoszony w „Miscellanea Oeconomicae. Studia i materiały” w 2013 roku (w numerze 2) .

Kolejny rozdział, także zdaniem Autora wprowadzający dotyczy problematyki Zachodniego Okręgu Górniczego aczkolwiek nie tylko. Uwzględnia zagadnienia organizacyjne okręgu, zasad jego funkcjonowania, systemu pracy, działalności administracji i stowarzyszeń górniczych. Liczy blisko 50 stron dysertacji. Przy czym organizacja – jako termin i wyznacznik całego układu tego rozdziału jest dominujący w poszczególnych podrozdziałach. Mieszczą się tu także opisy treści aktów prawnych, które regulowały rozwój górnictwa w Królestwie od momentu jego utworzenia. Ponadto sposoby naboru, warunki pracy, struktury, możliwości kariery oraz wzory z jakich czerpano - tworząc zasady jego funkcjonowania. Nie pomija Autor polskich prekursorów, zasłużonych dla powstania przemysłu wydobywczego w Królestwie. Szczególnie Autor zwrócił uwagę na rolę Banku Polskiego, w podziale administracyjnym okręgów górniczych na tym terenie. Dostrzegł przy tym udział samej instytucji Banku w kształtowaniu struktury Zachodniego Obszaru Górniczego (s.127). Pisał także o inwestycjach na tym terenie, budowie poszczególnych zakładów również za sprawą Banku (s. 143). Wspomniał o instytucjach pomocowych, funduszach wsparcia dla górników (s.137), stowarzyszeniach górniczych(s.155). Ogólnie w tym rozdziale Autor przytacza jednak także dużo szczegółów, nie konieczne dotyczących tego obszaru (np. obszaru Wschodniego -

s.131), Królewskiego Korpusu Górniczego (s.132-139) czy innych treści nie bezpośrednio związanych z tematem, np. regulaminów robotników dotyczących czasu pracy i kar za brak ich przestrzegania (s.148-150), umieszczając, co prawda w przypisie wiadomości o mundurach górniczych s 135, ponownie na s. 243- 246) itp., przekraczając także informacjami przyjętą cezurę - roku 1870 (por. s. 147) powiększając tym sposobem, jak się wydaje i bez potrzeby objętość dysertacji.

Właściwa problematyka pracy opisana została, w rozdziale 3, na blisko 40 stronach. W przygotowaniu tego rozdziału Autor posłużył się głównie zbiorami archiwalnymi i co warte jest podkreślenia ; oceniając ich przydatność, zauważone braki (s.165) . Ogólnie w tym rozdziale przedstawił formy organizacyjne górniczej służby zdrowia, występujące ale i rejestrowane u górników dolegliwości, określając tę część podrozdziału mianem ruchu chorych. Ponadto specyficzne, przyznawane dla tej grupy pracowników zasiłki chorobowe, zwane kranzszichtami, ale i opisał lazarety górnicze w tym same obiekty, ich rozmieszczenie, działalność oraz wyżywienie i apteki górnicze. Starał się w tym rozdziale, co należy podkreślić w sposób rzetelny ukazać rzeczywistość górniczej opieki medycznej. Niemniej i tu występują pewne niedociągnięcia dotyczące mianownictwa chorób, wprowadzania do opisu nazw ówczesnych chorób np. (gorączka /zapalenie błon płucnych ? s. 167) bez zaopatrzenia tego nazewnictwa chociażby w cudzysłów. Ponadto występujące różne, co do zawartości i liczby stron niektóre podrozdziały np. Krankszichty - zajmujące półtora strony (s.169-170). Dziwić także może zaskoczenie Autora faktem zwiększonej zachorowalności górników w miesiącach wiosennych i początku lata, aczkolwiek z próbą, w dalszej części wyjaśnienia przyczyny tego zjawiska : chorobami zapalnymi, często o tej porze roku pojawiającymi się. Zbędnym wydaje się wprowadzenie

do podrozdziału apteki genezy rozwoju tych instytucji, sięgając aż po pierwszą połowę XV wieku (s. 196-197) a także opisywanie warunków zakładania i funkcjonowania placówek miejskich „cywilnych” (s.198-201), zwłaszcza ,że często Autor odwołuje się do publikacji popularnych czy też stron internetowych (s.201-202). Niewiele za to udało się Doktorantowi pozyskać informacji dotyczących aptek, podporządkowanych Obszarowi Górniczemu, zaopatrujących górników w leki , o czym sam zresztą pisze (s.203-204).

Kolejny, czwarty przeszło 70 stronicowy poświęcił personelowi medycznemu Zachodniego Okręgu, poczynając od lekarzy górniczych. Jak zaznaczył Autor pierwsze, chociaż nikłe wzmianki na ten temat pochodzą dopiero z 1818 r? (213s.) czy nawet 1823r. (s. 205-206). Aczkolwiek, jak stwierdza nie ma pewności co do ich formalnej przynależności służbowej do górnictwa. Wymienił tu jednak personalia tych lekarzy, ujmując w tabeli przypuszczalny czas i miejsce pracy. Zaopatrzył jednak tytuł tabeli w wadliwą cezurę, sugerujący czas zatrudnienia lekarzy od 1817 do 1870, chociaż rzeczywiste dane, tam zawarte obejmujące lata 1823 – 1867 ? (s. 212). Niemniej dodać trzeba, że Autor starał się ustalić dane lekarzy, którzy stanowili trwałe czy nawet doraźne zabezpieczenie medyczne górników tego rejonu, prostując też niektóre błędne zapisy głównie jednak dotyczące m.in. proveniencji zespołu akt a popełnione przez wcześniejszych badaczy (m.in. Stanisława Koba , por. s. 215) . W dalszej części Doktorant prezentuje obowiązki lekarzy, w swej zasadniczej części związane z leczeniem czy zapobieganiem chorobom zakaźnym. Tutaj jednak w przypisie (nr 338) pojawiło się kolejne uproszczone stwierdzenie, że tyfus „... uważany jest za chorobę klas najniższych ... „ co jak wiemy, nie zawsze znajdowało odbicie w rzeczywistości minionych okresów historycznych.(s.216). W

swym opisie Autor nie pominął sprawy wynagrodzeń lekarskich porównując je, w miarę możliwości z ówczesną siłą nabywczą, oceniając zamożność tej grupy (s.230-231). Rozważa także kwestie pochodzenia lekarzy analizując w tym względzie dość rozległą - co do liczby - dokumentację archiwalną, poszukując informacji, stwierdzając poważny niedostatek danych, zatem również widocznych w tej części podrozdziału (s.233-234). Lepiej, przynajmniej zdaniem Doktoranta kształtują się możliwości w zakresie opisu wykształcenia i posiadanych stopni zawodowych czy też naukowych. Zgromadzone w tym względzie dane Autor ukazuje w specjalnej tabeli (nr 4). Jednakże i tu Autor przytacza pewne błędne czy uproszczone oceny i to za innymi badaczami (R.Czepulis), czy przynajmniej nie sprawdzone do końca. Stwierdzając np. że niektórzy, cytuję : „chcący być lekarzami lecz ze względów finansowych niemogących podjąć takich studiów (...) rozpoczęli tańszą farmację”(?, s. 238). Autorzy tych opinii zapomnieli jednak, że podjęcie uniwersyteckiego kształcenia, w tym zakresie wymagało praktyki aptecznej. Bowiem w tej dziedzinie, przez długie lata jak pisze np. Anita Chodkowska obowiązywał system akademicko-zawodowy. (por. A.Chodkowska, *Postać aptekarza w literaturze pięknej i pamiętnikach drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku* (w :) *Zawody medyczne na ziemiach polskich. Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa – Katowice 2006, s. 144-145. Kolejnym niedociągnięciem, uproszczeniem (?) „niefrasobliwym” stwierdzeniem Autora jest zdanie, cytuję : „Wilno natomiast słynęło ze swoich uczelni medycznych , których po 1830 było aż dwie (?) co też przełożyło się na popularność tego miasta wśród adeptów sztuki lekarskiej” (s. 239). W tym przypadku – już bez komentarza odsyłam Doktoranta do bogatej literatury przedmiotu, zwłaszcza słynnego badacza tego zagadnienia – Józefa Bielińskiego, autora m.in. : *Stan nauk lekarskich*

za czasów Akademii Medyko- Chirurgicznej Wileńskiej bibliograficznie przedstawiony..., Warszawa 1888 (od strony 83) czy chociażby ostatnio wydanych pod redakcją W. Noszczyka *Dziejów medycyny w Polsce* , t. 1 (do 1914r), Warszawa 2015 (tu strony 188- 191).

W rozdziale czwartym podejmuje także tematykę felczerów górniczych, odnosi się do samego podstawowego nazewnictwa i jego rodowodu i pewnych niejasności dotyczących gradacji tego pojęcia, w określaniu np. starszeństwa. Pojawił się też bliżej nie wyjaśniony termin felczera objazdowego, o którego kompetencjach można domniemywać lecz do końca nie wiadomo czy była to nazwa usankcjonowana przepisami czy tylko zwyczajowa i nie formalna ? (por s. 259, 266, 271 i dalsze). Podobnie jak pomocnika lekarza górniczego (s. 271, 279). Zamieszcza też wykaz dziesięciu felczerów opisywanego okręgu, jednak podobnie jak w przypadku lekarzy z wątpliwą, z powodu braku danych(?) datą zapisu tytułu w tabeli roku – 1817 a nawet 1871 , przekraczając z kolei czas założony tematem pracy (s. 259). Autor starał się jednak też ukazać zawodowe losy tej kadry, awanse w tym nominacje posługując się m.in. przytoczona przez A.J.Wójcika listą płac a także dostępną korespondencją m.in. naczelnika okręgu, czy też stosownych urzędów lekarskich .(s. 267). Autor nie pominął też zakresu przydzielanych obowiązków, podległości służbowych (s.274-278), jak również wysokości zarobków i możliwości gromadzenia majątku, dokonując tego opisu na konkretnych przykładach, co znacznie ubogaciło treść.

Ostatni z rozdziałów – piąty , liczy około 30 stron, określony jako : *Nieszczęśliwe wypadki w zakładach i kopalniach Okręgu Zachodniego*. Podzielony został na następujące zagadnienia: warunki pracy robotników, nieszczęśliwe wypadki, profilaktyka przeciw wypadkowa, który jest najbardziej rozbudowaną częścią tego rozdziału.

Powołuje się tu na różnego rodzaju dokumentację w tym i protokoły powypadkowe, pisma wyjaśniające czy instrukcje kierowane do górników i władz zwierzchnich, niektóre z nich cytuje w całości. Opisuje nowinki sprzętowe poprawiające bezpieczeństwo w zakładach tzw. lampy Davy'ego. Przytacza też dane liczbowe obrazujące skalę niebezpieczeństw z uwzględnieniem i opisem wypadków śmiertelnych, które potwierdzają lub nawet negują skuteczność wprowadzanych zabezpieczeń. Występują i tu jednak pewne błędy dotyczące nazw miejscowości powiązanych z tą tematyką np. Bogorii zamiast Pogorii (przypis 6 48, strona 311).

Zakończenie stanowi podsumowanie rozważań Autora nad stanem opieki górniczej medycznej i społecznej na terenie dzisiejszego Zagłębia ale i struktur ją zapewniających, zwracając uwagę na efektywność w tych działaniach.

Praca stanowi zatem ciekawy, nie opracowany dotąd dział dziejów medycyny i jej poszczególnych służb w tym przypadku – początków górniczego lecznictwa. Cenną stroną jest wykorzystanie przez Doktoranta mało znanych źródeł archiwalnych z krytyczną oceną ich przydatności.

Niemniej w przypadku starań o opublikowanie pracy należy dążyć do uporządkowania jej pod względem: przyjęcia jasnej, jednoznacznie zrozumiałej cezur, zniwelowania wątków pobocznych, zaciemniających czy przytłaczający problem główny bądź sformułowanie tematu nie budzącego wątpliwości co do układu i zawartych w nich treści. Ponadto zwrócenie uwagi na większą staranność tekstu, błędy i pewne niedociągnięcia w interpretacji faktów. Jednak na obecnym etapie wszystkie wymienione i zauważone niedostatki nie mają zasadniczego wpływu na ostateczną ocenę.

11

Biorąc zatem pod uwagę całość wysiłku Doktoranta zwracam się do Szanownej Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach o przyjęcie rozprawy doktorskiej w dotychczasowym brzmieniu i dopuszczenie p. mgra Krzysztofa Karbownika do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Prof. dr hab. Bożena Urbanek

Institut Historii Nauki PAN

prof. dr hab. Bożena Urbanek